Wzywam was

Żarliwa, pełna miłości troska

> Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza – Rzym. 12:1.

Św. Paweł miłował braci. Ich zdrowie duchowe oraz powodzenie były dla niego bardzo ważne. Co za tym idzie, apostoł przy każdej okazji apelował do braci w przedmiocie rzeczy, które uważał za niezbędne do ich rozwoju jako Nowych Stworzeń. Przy takich sposobnościach „usilnie prosił” o nie braci.

Słowo przetłumaczone jako „wzywać” [jest to słowo użyte w tytułowym tekście z Rzym. 12:1. W języku polskim to słowo w wersecie zostało oddane jako „proszę” (BG, BKW, BT), „wzywam” (BW), „zachęcam” (Przekład Dosłowny), „nawołuję” (BP), „upraszam” (Przekład Nowego Świata), przyp. tłum.] nie jest słowem, które się dziś często słyszy. Współczesnym zamiennikiem tego słowa mogłoby być słowo „proszę”. Jednak słowo „wzywam” doskonale pasuje do sytuacji, kiedy chcemy wyrazić coś ważnego i bliskiego naszemu sercu. To słowo wyraża apel naszych dusz skierowany do tych, których darzymy głębokim uczuciem.

Celem naszych rozważań jest zwrócenie uwagi na to słowo jako punkt wyjścia do ustalenia, co takiego ważnego i bliskiego ich sercom apostołowie i nauczyciele pierwszego stulecia chcieli przekazać pozostałym braciom. Pożytek, jaki możemy z tego odnieść jest dla nas oczywisty. Chcielibyśmy skupić się na aspektach niezwykle ważnych z punktu widzenia naszego poświęcenia. Kiedykolwiek używają oni tego wyrażenia, oznacza to, że mówią o rzeczach ważnych.

1) Zachęta do poświęcenia

Apostoł podkreśla w ten sposób wagę rozpoznania naszego powołania, Przymierza przy Ofierze i służby, a także „postępowania, jak przystoi”.

> „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza” (Rzym. 12:1).

Ważną myślą w tym wersecie jest osobista ofiara w służbie Panu Bogu. Św. Paweł apeluje do braci, aby podjęli decyzję o poświęceniu oraz by zawarli Przymierze z Panem Bogiem przez Chrystusa, w celu przestawienia siebie jako żywej ofiary.

„Napominam was tedy ja, więzień w Panu, abyście postępowali, jak przystoi na powołanie wasze, z wszelką pokorą i łagodnością, z cierpliwością, znosząc jedni drugich w miłości, starając się zachować jedność Ducha w spójni pokoju” (Efez. 4:1-3). „Przystojne postępowanie” jest wymogiem połączenia z Chrystusem w niebiańskiej chwale.

Apostoł znał zarówno cenę, jak i błogosławieństwa wynikające z życia poświęconego Panu Bogu i nie wzdragał się przed zostawieniem wzoru oraz zachęceniem innych, aby go naśladowali.

(2) Modlitwa za braćmi, a w szczególności za tymi, którzy są aktywni w służbie Bożej

> „Proszę was tedy, bracia, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, i przez miłość Ducha, abyście wespół ze mną walczyli w modlitwach, zanoszonych za mnie do Boga” (Rzym. 15:30).
>
> „Módlcie się za nas; jesteśmy bowiem przekonani, że mamy czyste sumienie, gdyż chcemy we wszystkim dobrze postępować. A proszę tym usilniej, abyście to uczynili, żeby mi było dane co rychlej wrócić do was. A Bóg pokoju, który przez krew przymierza wiecznego wywiódł spośród umarłych wielkiego pasterza owiec, Pana naszego Jezusa, niech was wyposaży we wszystko dobre, abyście spełnili wolę jego, sprawując w nas to, co miłe jest w oczach jego, przez Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen. A proszę was, bracia, przyjmijcie to słowo napomnienia; bom krótko do was napisał” (Hebr. 13:18-22).

Niewiele rzeczy jest ważniejszych dla naszego duchowego życia od modlitwy. Modlitwa odbywa się na niewidzialnym poziomie, dlatego też jest ona sprawą wiary. Polega to na tym, że wierzymy w moc modlitwy i wykonujemy ją. Przy całym ciężarze, jaki apostoł Paweł dobrowolnie nosił w związku ze służbą na rzecz Kościoła, odczuwał on wspaniałą otuchę i siłę płynącą ze świadomości wszystkich modlitw, jakie bracia za niego zanosili. Zauważył, że ich zainteresowanie jego duchową pracą może przynieść im wiele szczególnych błogosławieństw. Biorąc sobie do serca troskę św. Pawła, powinniśmy dokładnie rozważyć stan naszego życia

modlitewnego, a w szczególności to, czy wyrażamy w nich zainteresowanie dla braci. Pan uważa je za wskaźnik naszego zainteresowania Jego sprawami. Poniżej znajduje się krótka lista pytań, które możemy zadać sami sobie:

1. a) czy wiemy, co dzieje się w Ciele Chrystusowym?
2. b) czy wiemy, kto jest aktywny w głoszeniu Ewangelii?
3. c) czy wiemy, z czym borykają się nasi bracia starsi w ramach swej pracy z Ludem Bożym?
4. d) czy mamy jakieś pomysły na rozpowszechnianie Ewangelii?

Nie mamy obecnie apostołów, którzy pracowaliby dla naszej korzyści, ale mamy wielu braci, którzy wykonują taką samą pracę pasterską jak czynił to św. Paweł. Odnosi się to do starszych i nauczycieli, ale też do wszystkich braci i sióstr, którzy prowadzą trudną służbę pomagania i wspierania innych członków naszej duchowej rodziny. Powinniśmy modlić się za tych, którzy są odpowiedzialni za nasze życie i wykonują pracę dla naszej korzyści. Grzechem byłoby niemodlenie się jedni za drugimi (1 Sam. 12:23).

> „A prosimy was, bracia, abyście darzyli uznaniem tych, którzy pracują wśród was, są przełożonymi waszymi w Panu i napominają was; szanujcie ich i miłujcie jak najgoręcej dla ich pracy. Zachowujcie pokój między sobą” (1 Tes. 5:12,13).

Podczas całego Wieku Ewangelii byli tacy, którzy przykładali się intensywnie do dbania o wiernych i opiekowali się Kościołem. Apostoł chce, abyśmy rozpoznali tych, którzy tak ciężko pracują i poważali ich za ich miłość.

3) Zachowanie jedności w Ciele Chrystusowym poprzez więzy miłości

> „A proszę was, bracia, w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy byli jednomyślni i aby nie było między wami rozłamów, lecz abyście byli zespoleni jednością myśli i jednością zdania” (1 Kor. 1:10).

Wśród braci w Koryncie wystąpiły braki w jedności i podziały. Zaczęli myśleć cieleśnie, zamiast duchowo. W wyniku tego, ich rozwój w Chrystusie zaczął się opóźniać. Św. Paweł usilnie prosił tych drogich braci, aby ponownie się zjednoczyli. Jego celem było nakłonienie ich do podjęcia starań o zespolenie „jednością myśli i jednością zdania”. Jak dziś możemy zastosować to napomnienie? Zadajmy sobie kilka pytań i niech każdy sam na nie odpowie.

1. a) czy patrząc na braci, widzimy członków Ciała Chrystusowego? Jeśli będziemy mieć to podejście w pamięci, wpłynie to na nasz sposób postępowania względem braci oraz na to, jaką służbę będziemy chcieli dla nich wykonać.
2. b) co powinno być zrobione w obliczu wpływów powodujących podziały? Odpowiedź jest prosta – przeciwstawmy się takim siłom w duchu Prawdy i miłości.

> „Upominam Ewodię i upominam Syntychę, aby były jednomyślne w Panu. Proszę także i ciebie, wierny mój towarzyszu, zajmij się nimi, wszak one dla ewangelii razem ze mną walczyły wespół z Klemensem i z innymi współpracownikami moimi, których imiona są w księdze żywota” (Filip. 4:2,3).

Te dwie drogie siostry miały problem ze sobą nawzajem. Nie mamy wspomniane, co to był za problem, jednak było konieczne, aby rozwiązać go w duchu miłości, który obowiązuje członków Ciała Chrystusowego. Apostoł zachęca do tego, wspominając ich oddanie dla Ewangelii i ich ciężką pracę, wykonywaną razem z nim.

Jaka powinna być nasza reakcja, gdy zauważymy wrogość między braćmi? Powinna być taka, jak św. Pawła – głębokie pragnienie by zjednoczyć ich w miłości. „Błogosławieni pokój czyniący” (Mat. 5:9). Nie możemy nie docenić wagi jedności w Ciele!

„A teraz proszę cię, pani, abyśmy wzajemnie się miłowali, a nie podaję ci tego, jako nowego przykazania, lecz jako przykazanie, które mieliśmy od samego początku” (2 Jana 5). Tak jak kiedyś czynił to Pan Jezus, również apostołowie często usilnie proszą nas, abyśmy się miłowali. Św. Jan przypomina tutaj czytelnikowi, że przykazanie miłości nie jest nowe. Było ono wymagane od początku.

> „A proszę was, bracia, abyście się strzegli tych, którzy wzniecają spory i zgorszenia wbrew nauce, którą przyjęliście; unikajcie ich” (Rzym. 16:17).

Jest to ważne przypomnienie, że zachowanie powodujące podziały nie może być tolerowane. Nasza miłość do innych członków Ciała Chrystusowego może powstrzymać nas przed mówieniem wtedy, kiedy koniecznym jest powiedzenie czegoś. Apostoł Paweł wskazuje, że jedność w Ciele Chrystusowym jest niezbędna. Zakłócenie tej jedności okazuje się bolesne dla braci. Wskazanie tych, którzy powodują podziały,

jest aktem miłości a nie nienawiści. Zaprzestanie lub ograniczenie bliskiej i zażyłej społeczności z tymi, którzy czynią podziały, daje większą świadomość błogosławieństw wspólnej społeczności i przyprowadza ich z powrotem do jedności z Ciałem Chrystusa.

> „Dlatego proszę was, abyście postanowili okazać mu miłość” (2 Kor. 2:8).

Ta osoba, o której wspomina św. Paweł prosząc braci, aby potwierdzili wobec niej swoją miłość do niej, to ta sama postać która była opisana w jego pierwszym liście jako ktoś, kto dopuścił się bardzo niemoralnego czynu. Człowiek ten został z tego powodu pozbawiony członkostwa w Zborze; jednak potem pokutował i należało go ponownie przyjąć w pełni miłości.

> „A o miłości braterskiej nie potrzeba wam pisać, bo jesteście sami przez Boga pouczeni, że należy się nawzajem miłować; to zresztą czynicie względem wszystkich braci w całej Macedonii. My zaś napominamy was, bracia, żebyście tym bardziej obfitowali” (1 Tes. 4:9,10).

Nasza miłość musi być żywa, ciągle starająca się być czynną w społeczności świętych. Św. Jakub pisze, że wiara bez uczynków jest martwa. To samo można powiedzieć o miłości!

„Jednak dla miłości raczej proszę, ja, Paweł, który jestem rzecznikiem, a teraz i więźniem Jezusa Chrystusa, proszę cię za synem moim, Onezymem, którego urodziłem w więzieniu, który niegdyś nie był dla ciebie użyteczny, ale teraz jest dla ciebie i dla mnie bardzo użyteczny” (Fil. 9-11). Posiadanie głębokiej miłości oznacza, że przychodzimy z pomocą każdemu bratu lub siostrze, którzy jej potrzebują; tak jak Paweł zrobił to w stosunku do Onezyma. Jeśli widzimy braci, którzy potrzebują pomocy, w szczególności jeśli są niesprawiedliwie traktowani, powinniśmy im pomóc. Na tym świecie mamy niewielu obrońców. W naszej społeczności powinno być inaczej.

4) Uległość i współpraca z tymi, którzy są aktywni w służbie Bożej

> „A proszę was, bracia: wiecie, że domownicy Stefana byli pierwszymi wyznawcami w Achai i że poświęcili się służbie dla świętych; proszę, abyście i wy się poddali takim ludziom i każdemu, kto współdziała i pracuje” (1 Kor. 16:15,16).

Dla upadłego ciała nie jest naturalne aby podporządkować się innym. Niemniej jednak, św. Paweł usilnie prosi braci, aby to czynili i wypełniali zalecenia tych, którzy są zaangażowani w służbie świętym. Biblia Króla Jakuba używa tutaj słowa „uzależnili się” [ang. „addicted” – przyp. tłum.]. W dzisiejszych czasach pełnych zepsucia, słowo to jest używane w kontekście rzeczy nieprzyzwoitych. Jednakże w tym przypadku bracia byli „uzależnieni” od służby braciom. Możemy okazywać poddaństwo tym, po których widać ich trwanie w poświęceniu oraz wynikającą z tego służbę dla Kościoła. Jest to dobre z dwóch powodów. Po pierwsze: jasno wynika z ich głębokiego poświęcenia, że Pan Bóg działa silnie w nich oraz przez nich. Możemy z tego skorzystać poprzez uległość wobec nich. Po drugie: poprzez podporządkowanie się im, możemy uczestniczyć i przyczyniać się do Pracy Pańskiej.

> „Proszę was, bracia, bądźcie tacy, jak ja, gdyż i ja jestem taki, jak wy. W niczym mnie nie skrzywdziliście; wiecie przecież, że z powodu choroby ciała zwiastowałem wam za pierwszym razem ewangelię. I chociaż stan mój cielesny wystawił was na próbę, to jednak nie wzgardziliście mną ani nie plunęliście na mnie, ale mnie przyjęliście jak anioła Bożego, jak Chrystusa Jezusa. Cóż się tedy stało z tą waszą szczęśliwością? Albowiem daję wam świadectwo, że gdyby to było możliwe, wyłupilibyście sobie oczy i mnie je oddali. Czy stałem się nieprzyjacielem waszym dlatego, że wam prawdę mówię?” (Gal. 4:12-16).

Św. Paweł zaobserwował tutaj głębię ich miłości, oddania i służby dla niego. Wiedząc, że apostoł miał problem ze wzrokiem, z chęcią wyłupiliby swoje własne oczy dla niego! Taki poziom poddania i współdziałania jest przyjemny Panu Bogu, a dla nas jest przykładem.

> „Proszę was tedy, bądźcie naśladowcami moimi” (1 Kor. 4:16).

Interesujące jest to, że apostoł „prosi” nas, abyśmy go naśladowali. Na innym miejscu mówi: „Bądźcie naśladowcami moimi, jak i ja jestem naśladowcą Chrystusa”. W Kościele było wielu wybitnych Chrześcijan, którzy zostawili żywy i wspaniały przykład życia w Chrystusie. Trudno ich nie naśladować, jeśli również postępujemy śladami stóp Pana Jezusa (1 Tes. 3:7-9).

5) Docenienie czułego Boskiego kierownictwa, łaski i opieki

„Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem. On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą” (2 Kor. 5:20,21).

Żyjemy w niewdzięcznym i nieczułym świecie, a to może nas zniechęcać. Nie możemy pozwolić, aby te negatywne czynniki przesłoniły nam nadzwyczajne starania, jakie podjął Pan Bóg, aby przyprowadzić nas do sprawiedliwości i samego Siebie.

„A jako współpracownicy napominamy was, abyście nadaremnie łaski Bożej nie przyjmowali” (2 Kor. 6:1). Łaska Boża objawia się na wiele sposobów, ale naczelnym jej przejawem jest sprawiedliwość, znana też jako usprawiedliwienie. Ten werset uczy nas, że możemy otrzymać wspaniałe błogosławieństwa od Naszego Niebiańskiego Ojca, lecz jeśli nie będziemy poruszać się w kierunku, który wskazuje ta łaska, będą one na próżno. Będziemy zasmucać ducha świętego (Efez. 4:30).

6) Rozpoznanie duchowej walki, w której bierzemy udział i potrzeby chodzenia w świętości

„A ja sam, Paweł, napominam was przez cichość i łagodność Chrystusową, ja, który, gdy jestem u was osobiście, rzekomo jestem pokorny, a gdym daleko, jestem ponoć śmiały wobec was; proszę was tedy, abym po przybyciu do was nie musiał okazywać tej stanowczej śmiałości, z jaką zamierzam ostro wystąpić przeciwko niektórym, pomawiającym nas o to, że prowadzimy cielesny sposób życia. Bo chociaż żyjemy w ciele, nie walczymy cielesnymi środkami. Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej; nim też unicestwiamy złe zamysły i wszelką pychę, podnoszącą się przeciw poznaniu Boga, i zmuszamy wszelką myśl do poddania się w posłuszeństwo Chrystusowi, gotowi do karania wszelkiego nieposłuszeństwa, gdy posłuszeństwo wasze będzie całkowite” (2 Kor. 10:1-6).

Bierzemy udział w walce! Tak jak walka zbrojna wymaga specjalnego przygotowania i treningu, tak i my musimy prowadzić odpowiednie życie; nie beztroskie, lecz ze świadomością i determinacją żołnierzy. Przeciwnik nie osłabnie i będzie wciąż szukał naszych słabości oraz zachęcał do kompromisu. Możemy zwyciężyć tylko dzięki niestrudzonej czujności i niezmiennej stanowczości. Jeśli zaprzestaniemy naszej obrony, może się nagle okazać, że znajdziemy się w niebezpieczeństwie.

Św. Paweł określa naszą walkę jako walkę duchową. Polem bitwy w tej walce jest nasz umysł. Wpływy zła z tego świata doświadczają nas pod względem zasad sprawiedliwości, świętości i czystości. Rozważmy kilka stwierdzeń, które uznaje świat, a które diametralnie różnią się od zasad Bożych:

1. a) homoseksualizm jest legalnym, alternatywnym stylem życia, a inne zdanie na ten temat jest objawem nienawiści.
2. b) aborcja „na żądanie” jest po prostu wyrazem prawa kobiety do sprawowania kontroli nad własnym ciałem.
3. c) jeśli małżeństwo się nie układa i powoduje niezadowolenie, para powinna mieć prawo do rozwiązania tego związku i znalezienia sobie innych partnerów, którzy dadzą im prawdziwe szczęście.
4. d) pozamałżeńskie związki seksualne są tylko podążaniem za naturalnymi skłonnościami, a nie czymś, co powinno nas martwić.
5. e) pijaństwo jest niczym więcej jak sposobem rozładowania emocji.
6. f) rekreacyjne zażywanie marihuany powinno być sprawą każdego indywidualnie i nie dotyczy nikogo innego.
7. g) człowiek jest niczym innym jak tylko wysoko rozwiniętym zwierzęciem i powinien mieć możliwość ustalać własne standardy zachowań, jakie tylko chce, jeśli tylko nie dotyczy to innych osób.
8. h) Bóg to przestarzała idea, którą wykształceni ludzie powinni porzucić.

Te poglądy owładnęły naszym światem. Jeśli nie będziemy ostrożni, mogą one wkraść się również i do naszego sposobu myślenia. Zwalczamy te duchowe ataki poprzez ciągłe oddanie Panu Bogu oraz badanie Jego Słowa.

„Umiłowani, napominam was, abyście jako pielgrzymi i wychodźcy wstrzymywali się od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy” (1 Piotra 2:11). Jest to kolejne odniesienie do naszej walki. Zauważmy, że po raz kolejny apostoł zwraca uwagę, że ta duchowa walka dotyczy naszego umysłu; w tym przypadku jest to walka przeciwko cielesnym pożądliwościom.

„A poza tym, bracia, prosimy was i napominamy w Panu Jezusie, abyście stosownie do otrzymanego od nas pouczenia, jak macie postępować i podobać się Bogu, jak zresztą postępujecie, abyście tym bardziej obfitowali” (1 Tes. 4:1). Reprezentujemy na ziemi Pana Jezusa i jesteśmy „widowiskiem” dla ludzi oraz aniołów. Stąd też nasze codzienne postępowanie powinno być tak kierowane, aby było przyjemne Panu Bogu w słowach, czynach i myślach. Jeśli jesteśmy oddani naszym ślubom poświęcenia, powinniśmy kierować na to całą naszą uwagę.

7) Ugruntowanie doktrynalne

„Co się zaś tyczy przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa i spotkania naszego z nim, prosimy was, bracia, abyście nie tak szybko dali się zbałamucić i nastraszyć, czy to przez jakieś wyrocznie, czy przez mowę, czy przez list, rzekomo przez nas pisany, jakoby już nastał dzień Pański” (2 Tes. 2:1,2). Nadzieja Królestwa Bożego

od początku Wieku Ewangelii była źródłem radości i podekscytowania Ludu Bożego. W dniach, kiedy żył św. Paweł, pragnienie tego Królestwa wyprzedzało jego rzeczywiste ustanowienie w przyszłości. Dla niektórych było to powodem błędnych oczekiwań i rozczarowania. Apostoł nie zniechęcał braci poprzez mówienie im, że Królestwo nie jest jeszcze na wyciągnięcie ręki. Przywracał ich on do rzeczywistości Boskiego planu, w którym jeszcze wiele miało się wypełnić.

Obecnie, Boże Królestwo jest na wyciągnięcie ręki, gdyż żyjemy w czasie obecności Pana Jezusa. Jednak w tych dniach ostatecznych jest wiele drobnych szczegółów, które jeszcze muszą się wypełnić. Zatem my też musimy być cierpliwi, nie pozwalając naszym rękom być bezczynnymi w pracy dla Ewangelii, ani nie wyprzedzając tego, co Pan Bóg przeznaczył każdemu z nas do wykonania.

David Stein